Nr. 47 (475). Cena 15 groszy. Rok XIX.

ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 22 listopada 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi miesięcznie 50 groszy. Z odnoszeniem do domu 60 groszy. Zagranicą miesięcznie 1 złoty.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

W sobotę, dnia 22 listopada o godz. 6 i pół wiecz. w sali klubu OKR-u, Piotrkowska 83, odbędzie się

Konferencja Międzydzielnicowa.

Wstęp mają komitety partyjne, członkowie OKR-u, Sądu Partyjnego, Komisji Rewizyjnej, frakcji Rady Kasy Chorych i Rady Miejskiej, delegaci Wydziału Kobiecego, T. U. R-u, R. W. Dz., Młodzieży T. U. R., koop. „Łodzianin", O. K. Z. Z., Zw. Włóknistego.

Sekretarjat Ł. O. K. R. P. P. S.

Przyjazd tow. senatora Limanowskiego do Łodzi.

Na zaproszenie TUR. i Rob. Wydziału Wych. Dziecka, przyjeżdża do Łodzi 29 listopada o godz. 4,20 (dworzec fabryczny) tow. senator Limanowski. Tow. senatora powitają na dworcu delegacje wszystkich organizacji: związek strzelecki, POW. Legjoniści i t. d.

W niedzielę 30-go o godz. 6-ej w sali Filharmonji odbędzie się uroczysta akademja z wspułudziałem chóru koła lit.-dram. przy TUR. i wybitnych sił artystycznych. Przemawiać będą: przedstawiciel OKR., TUR. i Rob. Wydz. Wych. Dziecka.

29 listopada projektowaną jest wieczornica w Tow. Miłośników Muzyki, przy udziale delegacji dzielnic, Związków zawodowych i t. d. Nie ulega wątpliwości, że cała robotnicza Łódź pośpieszy złożyć hołd **Wielkiemu Bojownikowi** o wolność, niepodległość Polski i wyzwolenie klasy pracującej.

Bilety na akademję sprzedaje sekretarjat TUR., Piotrkowska 83 od 10—1 i od 5—8 od poniedziałku 24 b.m.

Konferencja międzydzielnicowa przeciwko rządowi

Grabskiego i za rozwiązaniem Sejmu.

Przy obeności przedstawicieli wszystkich dzielnic i wydziałów okręgowej organizacji P. P. S. Konferencję Międzydzielnicową zagaił tow. Dr. Weissberg, proponując na przewodniczącego tow. St. Rapalskiego, którego kandydaturę zebrani jednogłośnie przyjęli.

Na sekretarzy powołano tow. E. Ajnenkiela i J. Lewego. Obszerny referat sprawozdawczy z działalności Okręgowego Komitetu Robotniczego składał tow. Dr. Weissberg. W swym przemówieniu tow. Dr. Weissberg ujął tak dodatnie jak i ujemne poczynania OKR-u, objektywnie i rzeczowo przedstawiając zebranym skutki jak i przyczyny ich. Z przeglądu półrocznej pracy, z której sprawozdanie składa OKR., musimy wyciągnąć wniosek, który radością napełnia nam pepesowcom, nasze serca. Mimo ciężkich warunków praca nasza wykazuje skrystalizowanie naszych myśli i czynów jak i też skoordynowanie wysiłków w walce o dobro klasy pracującej. Na tej platformie stanęli wszyscy towarzysze, mimo strasznych warunków ekonomicznych w jakich klasa robotnicza żyje i mimo pewnych tarć jakie pragnęli wywołać niedawni członkowie.

Akcja polityczna Łódzkiej organizacji, z konieczności rzeczy musi stanąć na platformie walki obronnej, walki o utrzymanie w mocy atakowanych przez kapitał, praw robotniczych walki o chleb powszedni. Warunki te jednak niedozwoliły nam zapomnieć o pracy żmudnej, pracy niesienia w lud roboczy uświadomienia i rewolucyjnej idei wyzwolenia.

Cały szereg masówek fabrycznych zebrań dzielnicowych wieców, zorganizowanie wielkich manifestacji z hasłem walki jaką proletarjat wypowiedział Wojnie, wystąpienia w obronie aresztowanych interwencje w sprawie bezrobocia i długi szereg innych spraw, oto dowód, że OKR. pieczołowicie wsłuchiwał się w każde drgnienie i przejawy życia robotniczej Łodzi i każde poczynania robotników powstawały z inicjatywy organizacji naszej i pieczołowitością otoczone były.

Chcąc prace naszą rozszeryć i wciągnąć w szybkie tempo naszej pracy jak, najszerszy ogół towarzyszy OKR. wystąpił na konferencję międzydzielnicową z wnioskiem stworzenia partyjnego koła działaczy społecznych. Wniosek OKR. ma za zadanie stworzenie i wychowywanie w duchu socjalistycznym wszystkich towarzyszy których zdolności wyzyskać należy dla dobra i zwycięskiej walki proletarjatu. Składam wniosek OKR-u z prośbą o przyjęcie:

„Konferencja Międzydzielnicowa poleca OKR-owi powołać do życia partyjne koło działaczy społecznych przy OKRze.

Do koła działaczy społecznych komitety dzielnicowe prześlą swych najlepszych mówców i działaczów

nie należących z wyboru lub urzędu do OKR.

Regulamin pracy koła działaczy, konferencja poleca opracować Egzetywie i przedłożyć nowo wybranemu OKR-owi do zatwierdzenia".

Wniosek OKR-u jednogłośnie uchwalono. Poparciem dowodowem przemówienia tow. Dr. Weissberga było złożone sprawozdanie cyfrowe z działalności OKR-u przez sekretarza Okręgowego tow. E. Ajnenkiela.

Ilustrację karygodnej gospodarki samorządu Łódzkiego dał w swym przemówieniu tow. St. Rapalski przewodniczący frakcji Radnych P. P. S. Z całego potopu faktów świadczących o strasznej gospodarce Łódzkiego Magistratu, wysuwają się na pierwsze miejsce zaniedbanie potrzeb klasy robotniczej i rabunkowe zaprzepaszczanie majątku miejskiego.

W okresie kiedy drożyzna wzrastała szalenie szybko, kiedy pobory tak ławników jak i pracowników wzrosły o 50 procent, wtedy nie pomyślał łódzki magistrat o podwyższeniu, budżetem przewidzianej sumy, na **leczenie dzieci proletarjackich - skrofulicznych. Na utrzymanie dzieci tych w zakładach leczniczych wydatkowano ogółem 3000 złotych wówczas gdy utrzymanie pary koni pana prezydenta kosztowało 6000 zł.**

Z tej racji bardzo mała ilość dzieci mogła być leczona bo utrzymanie jednej pary koni prezydenta dwa razy tyle kosztowało. Konie prezydenta więcej bliskie i drogie sercu włodarzy miasta były niż zdrowie dzieci robotniczych. Porównanie to nie jest, choć przykrem, żartem Chjeńsko-enperowski magistrat wydatkował **na wszystkie instytucje dobro — czynności 132 tysiące złotych wówczas gdy utrzymanie stajni miejskiej kosztowało 129 tysięcy złotych.**

Oto dowód jak o robotników, bo oni korzystają z dobroczynności, dba Enpeer i endecja.

Drugim faktem „gospodarki" jest zaprzepaszczenie majątku miejskiego. Koncesja jaką chce zawrzeć łódzki Magistrat z Elektrownią, pachnie olbrzymią panamą. Projektem tym Magistrat pragnie oddać akcyjnemu towarzystwu Elektrowni, jedną trzecią majątku miejskiego, jaka się należy miastu z ogólnej wartości majątku Elektrowni. Frakcja nasza walczy i przeciwstawia się zakusom, Chjeno-enpeeru, na majątek miejski.

Nie mamy miejsca na wyczerpanie wszystkich dowodów „pieczołowitej", gospodarki miejskiej dla „dobra" obywateli.

W końcu towarzysz Rapalski składa wniosek:

„Konferencja Międzydzielnicowa poleca OKRowi łącznie z frakcją radnych, zwołanie Zjazdu działaczy samorządowych Województwa łódzkiego".

Działalność polityczną ZPPS. zobrazował w swym sprawozdaniu tow. poseł Ziemięcki. Na czoło akcji jakąby należało przeprowadzić jest obecnie hasło żądające rozwiązania Sejmu. Z hasłem tym towarzysze idą między lud, niosą jako zarzewie walki, która odbędzie się w czasie wyborów do przyszłego Sejmu. Po kilkunastu rządach prawie wszyscy posłowie zgodnie przychodzą do wniosku, że Sejm należałoby rozwiązać, ale... prawica dąży do zmiany ordynacji wyborczej, i przy obecnym składzie Sejmu pragnęła by przeprowadzić je. Prawica wie doskonale, że rządy jej dały się już dostatecznie poznać ogółowi obywateli i wyborów nowych boi się jak ognia.

Lewica parlamentarna przechodzi obecnie kryzys. W klubie wyzwolenia, który jest radykalniejszym stronnictwem chłopskim, zarysowują się raz po raz tarcia dążące do rozłamu. Pewna część posłów cięży ku prawicy, reszta stoi na gruncie lewicy parlamentarnej. W takich warunkach tworzenie rządu wybitnie prawicowego lub lewicowego jest rzeczą niemożliwą. I w takich warunkach też rozwiązanie Sejmu środkami parlamentarnemi, nie może być przeprowadzone z tego względu że paragraf 26 konstytucji polskiej przewiduje iż powzięcie uchwały rozwiązania Sejmu musi mieć po za sobą $^2/_3$ głosów. Frakcja PPS. nie zgłosiła wniosku o rozwiązanie Sejmu, bo liczy się z tym faktem że w obecnych warunkach, pod wpływem tylko parcia z dołu może się udać przeforsowanie tej uchwały. Do przewrotu parlamentarnego muszą pomóc masy ludowe, i te masy trzeba do tego przygotować.

Polityka rządu idzie po myśli wielkiego kapitału. Zamachy na prawa robotnicze, ustępstwa podatkowe na rzecz kapitału, stronnicza polityka skarbowa sądownicza i oświatowa, sprawa mniejszości, a w ostateczności polityka kresowa, oto kamienie którymi zostanie obrzucona prawica przy przyszłych wyborach. Zadaniem naszym jest nie tylko walka parlamentarna, ale ta walka z której myśmy wyrośli walka proletarjacka. Klub parlamentarny stoi niewzruszenie na gruncie polityki robotniczej i w myśl jej wskazań walczy o zdobycze socjalne.

Po referatach i sprawozdaniach rozwinęła się obszerna dyskusja w której zabierało głos kilkunastu towarzyszów.

W przemówieniu towarzysza **Potkańskiego** uwypukliło się dążenie do akcji efektownej na zewnątrz, do przeprowadzenia wniosków na sejmie, które, choć je sejm odrzuci, można zużytkować przy agitacji z tą wiarą że proletarjat poprze czynnie żądania stawiane przez posłów socjalistycznych.

Tow. W. Dolecki uważa, że bezstronne sprawozdanie tow. Ziemięckiego wykazało dobitnie, że rząd Grabskiego, chociaż doprowadził do stabilizacji waluty, jednak całym swym postępowaniem dowiódł, że jest rządem czysto-kapitalistycznym, który mimo obietnic łamie ustawy robotnicze, zezwala na wywóz zboża za granicę. Sanacja odbyła się kosztem setek tysięcy bezrobotnych. Tylko część bezrobotnych otrzymuje czasowo głodowe zapomogi. Stanowisko naszego klubu winno być i musi bezwzględnie opozycyjne, nietylko w przemówieniach lecz i w czynach. Niewystarczy wypowiedzieć silną i mocną w argumenty mowę poselską. W konsekwencji przemówienia tow. posła Żuławskiego nasz klub przy najbliższej okazji winien głosować za votum nieufności dla rządu, gdyż nawet zmiana kilku ministrów nie zmieni obecnego systemu rządzenia. Od obecnego rządu korzyści płyną i płynąć będą wyłącznie dla kapitału przemysłowego i obszarniczego, przedstawiciele których w Sejmie rzekomo zwalczają rząd Grabskiego, ażeby ciągnąć dla siebie coraz większe korzyści. Klub nasz nie powinien brać odpowiedzialności za rząd burżuazyjny.

Tow. Holcgreber staje ną gruncie polityki proletarjackiej i z tego założenia winni wyjść nasi tow. Posłowie przechodząc do ostrej polityki w stosunku do rządów burżuazyjnych. W swym przemówieniu tow. Holcgreber podkreślił z naciskiem destrukcyjne znaczenie zarządzeń ministra pracy p. Darowskiego. Tow. Holcgreber żywi niewiarę w zmiane tej polityki, nawet wówczas gdy miejsce p. Darowskiego zajmie inny minister.

Tow. Lewy gorąco wzywa towarzyszów posłów do wszczęcia akcji prowadzącej do rozwiązania sejmu. Przy obecnym składzie parlamentu polskiego nie widzi możności nadania polityce państwowej tonu demokratycznego.

W końcu posiedzenia podziękowano serdecznie tow. Ziemięckiemu za pracę jego na terenie sejmu i na wniosek prezydjum dalszy ciąg konferencji odroczono do przyszłego tygodnia.

Zarząd Kasy Chorych przy pracy.

We wtorek, dnia 18 b. m. odbyło się pod przewodnictwem tow. Kałużyńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący podał do wiadomości, iż Komisja Rozjemcza ukonstytuowała się i rozpoczęła swe czynności. Następnie w komunikatach poruszono sprawę lekarzy, którzy na ostatniej konferencji domagając się odrębnego traktowania umowy cennikowej i główniej oświadczyli, iż w razie nieotrzymania do piątku dnia 21 b. m. konkretnej odpowiedzi Zarządu, nie dają gwarancji za normalny bieg pracy w Kasie Chorych. Sprawę lekarzy po ożywionej dyskusji postanowiono przekazać Komisji administracyjno-prawnej w celu opracowania kontr-projektu umowy.

Również sprawę żądań farmaceutów o zrównanie ich poborów z płacami w Kasie Chorych m. Warszawy, Zarząd Kasy wychodząc z założenia, iż sprawa ta wymaga gruntownego zbadania i uzależniona być winna od całokształtu spraw personalnych, przekazał Komisji administracyjno-prawnej do ponownego rozpatrzenia.

Odnośnie do ubezpieczenia nauczycieli prywatnych szkół średnich, p. o. Dyrektor zakomunikował, iż cały szereg szkół zgłosił do Kasy swój personel względnie zgłoszenie to zapowiedział w najbliższym czasie, wobec zaś opornych

Kasa postąpi w myśl przepisów ustawy z dnia 19 maja 1920 roku.

Po wysłuchaniu wniosku przewodniczącego Komisji administracyjno-prawnej postanowiono sprawę zawarcia umowy z dyrektorem, wice-dyrektorem i naczelnym lekarzem przyśpieszyć i wyznaczyć w tym celu specjalne posiedzenie Komisji jeszcze w bieżącym tygodniu. Ponadto uchwalono zaangażować na stałe dwuch pracowników przyjętych bezpośrednio przez wydział gospodarczy.

Wreszcie zadecydowano cały szereg spraw wchodzących w zakres lecznictwa, a mianowicie:

1) wypowiedziano się za otwarciem specjalnej lecznicy dla dzieci, przy której zostanie uruchomiona kuchnia dla odżywiania niemowląt. W celu obejrzenia podobnej kuchni postanowiono wydelegować dwuch członków Zarządu do Warszawy;

2) uznano za konieczne urządzenie w Rabce specjalnej lecznicy dla dzieci zołzowatych postanawiając wydelegować tamże osobę fachową w celu wyszukania odpowiedniego objektu dla pomieszczenia 40—60 dzieci;

3) składnice apteczne przy fabryce Poznańskiego, w Zgierzu, Konstantynowie i Aleksandrowie postanowiono zaopatrzyć w gotowe leki, a zbędne wycofać;

4) zatwierdzono kupno dwuch autoklawów i jednego dezynfektora.

W dalszym ciągu postanowiono wystąpić na posiedzeniu Rady Kasy z projektem podniesienia skali płacy ustawowej, wbrew głosom przedstawicieli pracodawców, a nadto wypowiedziano się za ubezpieczeniem dobrowolnem w myśl odpowiedniego rozporządzenia M. P. i O. S. powierzając opracowanie regulaminu przyjmowania członków dobrowolnych Komisji administracyjno-prawnej.

Wreszcie wysłuchano referatu p. o. Dyrektora w sprawie projektu reorganizacji administracji kasowej, który w najbliższym czasie zostanie przedstawiony Komisji administracyjno-prawnej w szczegółowem opracowaniu do rozpatrzenia.

Na wniosek p. o. dyrektora sprawę uproszczenia administracji uznano za konieczną i pilną.

W wolnych wnioskach przedstawiciele pracodawców wystąpili z wnioskiem o obniżenie dotychczas obowiązującej składki członkowskiej. W głosowaniu wniosek ten jako nieaktualny i godzący w podstawy finansowe instytucji, został głosami członków z grupy ubezpieczonych jednomyślnie odrzucony.

W końcu postanowiono w możliwie rychłym czasie zwołać posiedzenie Rady Kasy w porozumieniu z prezydjum tejże Rady. —

Wybory do Kasy Chorych w Białej.

Z powodu sfałszowania całego szeregu podpisów na liście chjeńskiej, zgłoszonej do wyborów w pow. kasie chorych. Zarząd kasy listę unieważnił, a wniesioną przez chadeków skargę urząd ubezpieczeń odrzucił. **Wobec tego wybory do Rady pow. kasy chorych z grupy ubezpieczonych nie odbędą się, gdyż jedna jest tylko ważna lista kandydatów P. P. S. i Klasowych Związków Zaw. Nr. 2 i z tej listy wybrani zostaną wszyscy delegaci w liczbie 30 z tow. Pająkiem na czele.** Oszuści chjeńscy nie potrafili nawet zebrać 30 podpisów na listę i dlatego podpisy te fałszowali.

W niedzielę 9 b. m. odbyły się wybory z grupy pracodawców. Udział w głosowaniu był słaby. Oddało głosy zaledwie 35 proc. uprawnionych do głosowania. Lista Nr. 1 otrzymała wszystkie 15 mandatów. Lista Nr. 2 żadnego. Liście Nr. 2 brakowiało 1 głosu do uzyskania mandatu. Lista żydowska Nr. 4 otrzymała 7 głosów, lecz wszystkie nieważne.

Na listę Nr. 1 głosowali wszyscy, według zawartego kompromisu. Na liście tej figurowali bowiem Żydzi, Niemcy, Polacy, katolicy, bezwyznaniowi i ewangielicy. I tak bez różnicy wyznania i narodowości, **pracodawcy solidarnie stanęli obok siebie**, a pobłogosławili to księża z Białej, głosując również na listę Nr. 1.

Magistrat pomaga paskarzom i partyjnikom.

Wydział Handlowy Magistratu (rządzony przez „kolegę“ Muszyńskiego) między innemi podobno ma pomagać spółdzielniom robotniczym dla udzielania krótkoterminowego kredytu. Tak jest w teorji, a w życiu codziennem to pomoc ta jest udzielana różnym firmom paskarskim. Bo jakim mianem nazwać postępowanie wydziału, który udziela wysokich, liczących na tysiące złotych, długoterminowych kredytów, takim firmom jak Wolski, Krygier i Muszyński (krewniak pana ławnika). Wydział coprawda udziela kredytów towarowych spółdzielniom, lecz tylko partyjno-enpeerowskim jak „Powszechna Spółdzielnia“ (dawniej Wyzwolenie i Rola) w Łodzi i „Wspólnota“ w Zduńskiej Woli i in. Tak postępuje chjeńsko-enpeerowska większość magistracka. Co ich obchodzi ruch spółdzielczy. Przedewszystkiem pomoc sklepikom partyjnym i paskarskim. Ludność robotnicza naszego miasta, która bezpośrednio nic nie może kupić w Wydziale Handlowym, zapamięta to sobie.

Momento mori!

W środę związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim nadesłał do związku klasowego list, w którym odpowiada na postawione przez klasowców żądania. Jak czytelnikom wiadomo związek klasowy wystawił żądania podniesienia płac o 15 procent i stosowania wskaźnika drożyźnianego. Z powodu przewlekania sprawy związek widział się zmuszonym do podniesienia żądań z 15 do 23 procent z powodu wzrostu drożyzny w międzyczasie.

Na żądania klasowców przemysłowcy odpowiadają, że „sytuacja przemysłu włókienniczego, który z największym tylko wysiłkiem zdołał osiągnąć możność pracowania przez 5 dni w tygodniu, całkowicie wuklucza jakąkolwiek podwyżkę kosztów produkcji“.

Odmowną odpowiedź przewidzieliśmy, z tej prostej przyczyny że przemysłowcy dążą nie do poprawy bytu robotniczego a odwrotnie, do obniżenia jego poziomu i do wydarcia wszystkich praw robotniczych, o których to chęciach kapitału kilkakrotnie pisaliśmy.

Żądania poprawy bytu wysunęły tylko związki klasowe. Żółte związki „Pracy“ zajęły stanowisko wyczekujące (jak zwykle) a nie bojowe.

W związku z odpowiedzią odbyło się w czwartek zebranie delegatów robotniczych, na którym towarzysze Kałużyński i Danielewicz poddali krytyce stanowisko przemysłu łódzkiego. Sytuacja przemysłu nie jest tak złą, ożywienie w przemyśle, acz powoli, jednak stale podnosi się. Dowodem poprawy warunków rozwoju przemysłu, jest fakt iż niektóre z firm wyraziły zgodę na podwyżkę zarobków. Dyskusja jaka wywiązała się po sprawozdaniu towarzyszów, wyłoniła wniosek nie odstępowania od swych żądań w razie oporu dalszego przemysłowców postanowiono proklamować strajk, sprawy strajku zebranie delegatów nie załatwiło ostatecznie, pozostawiając decyzję daty proklamowania strajku zebraniu zarządu głównego, oraz delegatów związku włóknistego ze wszystkich większych ośrodków przemysłu włókienniczego.

Stajemy wobec faktu proklamowania strajku sprowokowanego nieustępliwem stanowiskiem przemysłowców. Jaki przebieg będzie dalszych uchwał i akcji, i jakie skutki będą strajku niechcemy przesądzać, lecz uważamy że dość już połowicznego załatwiania spraw. Robotnicy przymierający głodem muszą się zdecydować, czy być nadal parobkiem kapitału, czy stanąć na stanowisku obywatela społeczeństwa.

Walka która stoi u progu najbliższych dni musi być walką nieustępliwą walką, przed którą zadrży kapitał i która zmusi rząd do zajęcia innego stanowiska, niż zajmuje wobec klasy robotniczej. Walki nie lęka się kapitał, mając wszelkie rozporządzalne środki do zmiażdżenia robotników. Walki lękać się nie powinien robotnik bo w nim jest siła, którą zdruzgotać może wszystko stojące na drodze do uzyskania zwycięstwa. Dowodzi, że tak jest, a nie inaczej, daleko szukać nie trzeba. Nad izbą robotniczą straszna ręka pisze: „Pamiętaj o śmierci“.

C.

Barbarzyństwo.

Strupieszałe umysły wodzów, „dobrodziejów“
Kapitału i kleru, tej siły nad słabym,
Chcą stosować bezprawia, co w pomroce dziejów
Nęciły głowy dzikie mądrości powabem.

Wówczas stado opasłych szakali i kruków
Gnębiło lud zakuty w kajdany niewoli.
Ten stary znów egoizm powstaje nieuków,
I święci swe zdobycze w mas ciężkiej niedoli.

Pod płaszczykiem miłości bliźniego bezkarnie
Uprawia się obłudę, kłamstwo względem braci,
Skazując ich na nędzę, głód, srogie męczarnie,
Za które się odpustem i modliwą płaci.

Smutny wieku dwudziesty, o wieku kultury,
Której znikoma ilość do wielu serc płynie,
Barbarzyństwo zatapiasz śmiertelne pazury
w niewinny proletarjat, co setkami ginie.

Bronisław Wieczorkowski.

Z walki robotniczej i związkowej.

Łódź dnia 20 listopada 1924 r.

Straszna niedola robotników, całunem śmiertelnym okrywa dusze proletarjackie. Zimno wciska się do izb robotniczych, gdzie nie często piecyk ciepłem rozgrzewa. Po ulicach miasta co raz częściej widzi się zmizerowane, wybladłe, w obdartem ubraniu postacie, wyciągające zsiniałe dłonie — po jałmużne... To zredukowani robotnicy. Bezrobotni — to klątwa, straszna klątwa, którą obarczone zostało społeczeństwo.

Straszny ból ściska serce gdy się wpatrzy w nędze izb robotniczych. Głód, zimno, choroby oto bolesne owoce bezrobocia. Straszne jest życie bezrobotnego proletarjusza, ale dola bezrobotnego delegata robotniczego to dopiero bólów ból.

Wyrzuceni na bruk, za obronę swych towarzyszy pracy, tułają się całymi miesiącami, od jednej do drugiej bramy fabrycznej i tak do setek bram — pukają i... odchodzą z niczem, słysząc wszędzie odpowiedź: „Aa! wyście byli delegatem fabrycznym? dla was roboty niema".

Niema roboty dla nich, bo zostali umieszczeni na czarnej liście. Kapitał mści się na nich bo śmieli podnieść czoło i protestować i stawać w obronie wyzyskiwanych współtowarzyszów pracy. Kapitał nienawidzi i miazdży wszystkich którzy stają i śmiało podnoszą hasło wyzwolenia i którzy śmiało protestują przeciw wyzyskowi.

Delegat fabryczny, to ostoja i pierwiastkowe prawoobrony robotników, wydalony z fabryki, od przeszło roku, włóczy się po mieście bez możności zdobycia pracy dla siebie.

Delegata fabrycznego, utrzymują robotnicy — jego współtowarzysze pracy z swych groszowych zarobków. Składki są tym źródłem, skąd czerpie na życie swoje i swojej rodziny. Ale to życie! w chlewniku, u dobrego gospodarza, bydło lepiej odżywiane zostaje, niż odżywia się delegat fabryczny wydalony z pracy i umieszczony na czarnej liście.

Delegat fabryczny oddający całe swe życie na przysporzenie dobrobytu kapitalisty, dziś jak ostatni nędzarz ginie powolną śmiercią głodową. Żyje jeszcze ale żyje z wielką nienawiścią do kapitalistów, żyje z chęcią zemsty, z myślą że nadejdzie jednak dzień zapłaty a wówczas sędzią będzie on! Na myśl, że jednak kiedyś zemści się za swoją krzywdę, za nędze, głód i śmierć swych bezbronnych i niewinnych dziatek, za zniszczone szczęście rodzinne — na myśl taką goreją im oczy niesamowitym blaskiem.

„Sędziami będziem my" — krwawemi słowami ryje sobie w duszy. Z radością myśli i mówi o gilotynie Wielkiej Rewolucji Francuskiej — z uczuciem ulgi myśli o terorze bolszewickim. On, parjas życia, myśli o tem z uczuciem rozkoszy.

Kapitał pewny poparcia i obrony rządowej bez wachania usuwa wszystkich robotników, których wola i zaufanie rzeszy proletarjackiej wysunie na czoło grupy fabrycznej jako delegata. Kapitaliście, o wiele dogodniej rozprawić się z robotnikami, którzy nie mają swego przedstawiciela, broniącego śmiało ich interesów. Wyrzuca z fabryk robotników, których fizjognomja mu się nie podoba. Kapitalista i jego pachołcy, gdy mają wśród swych robotnic, jakieś „ładne okazy", żądają by im się one oddały, by stały się ich nałożnicami, a gdy robotnica kosztem swego ciała, swej czci, niechce otrzymywać pracy — wówczas bez słowa wyrzuca się ją na bruk na nędzę — z myślą że jeśli pracy nigdzie nie otrzyma to i tak prostytutką będzie.

Przeciw temu prawa znaleść nie można—gdy w takim wypadku zwrócono się do władz — odpowiedziano że namawianie do prostytucji nie jest jeszcze przewinieniem, za które można by karać. Gdyby zaszedł wypadek gwałtu a!... to co innego wtedy prawo można zastosować w całej rozciągłości. Bez opieki robotnica musi wybierać czy zostać w fabryce i stać się kochanką kacyka fabrycznego, czy też z głodu, oddać się na ulicy pierwszemu lepszemu.

Pachołcy kapitału, różni dyrektorzy i majstrzy fabryczni, pomiatają robotnikiem jak śmieciem, a gdy się ktoś upomni o poniewierane człowieczeństwo — wyrzuca się go na ulice.

Narusza się 8-godzinny dzień pracy wyzyskuje się życie i zdrowie robotnika do ostateczności, i ci się poddają temu bezwolnie, bo delegata fabrycznego wyrzucono z pracy, by kapitaliście łatwiej było pomiatać robotnikiem.

Słabi i zdemoralizowani, głodem i nędzą robotnicy milczą... do czasu! Z narażeniem swego bytowania na uszczerbek, stają w obronie wydalonych delegatów, strejkują i czasami dochodzi do krwawych starć—za co znów delegaci idą do więzień. Robotnik i tam o nich nie zapomina, posyłając „wałówkę" (t. j. pożywienie) za pieniądze ze zebranych składek przyjmuje adwokatów dla brony przed sądem.

Robotnicy wiedzą że delegat fabryczny to ich pierwotne prawo, krwawo zdobyte i prawa tego postradać nie chcą i nie postradają.

Wiedzą oni że bez tego delegata fabrykant robić będzie z nimi co mu się żywnie podoba—dla tego broniąc delegata fabrycznego, wiedzą że bronią własnego bytu.

Lemiesz.

Z Bełchatowa.

Z powodu nizkiego poziomu płac zarobkowych i szalejącej drożyzny, Oddział Klas. Związku Włóknistego w Bełchatowie wystąpił w końcu m. października do Zw. Przemysłowców Włókienniczych z żądaniem podwyższenia płac o 40 proc. dla tkaczy mechanicznych, proponując wspólną konferencję na niedzielę dnia 26 października; na propozycję tą przemysłowcy pozornie się zgodzili, lecz kiedy należało już zasiąść do stołu i sprawę załatwić, wtedy p. Rawski przewodniczący Związku Przemysłowców, przyzwyczajony już od dawna do przewlekania w nieskończoność spraw związanych z podwyżką płac, a czerpiący odwagę do tego stąd, że w fabryce jego wodzili rej dotąd zausznicy komunistyczni, którzy widać dla przyspieszenia „Rewolucji Socjalnej" wprost gwałtem zmusili robotników do pracowania 16 a nawet i 18 godz. na dobę, zaczął i tym razem grać na zwłokę pod pretekstem porozumienia się z wspólnikami w Łodzi. Towarzysze nasi zasiadający w Komisji Pertraktacyjnej doświadczeni już niejednokrotnie podobnemi sztuczkami, nie chcieli się na to zgodzić.

Wtedy wszyscy przemysłowcy **„a wart pac pałaca, a pałac paca"** przyrzekli solennie, że w czwartek 30 października sprawa będzie definitywnie załatwiona, to też chociaż wiedzieliśmy, że jest to tylko chęć odwleczenia sprawy, jednak ażeby wykazać dobrą wolę z naszej strony; zgodziliśmy się na to. Stało się jak żeśmy przewidywali, bo w czwartek zakomunikowali nam przemysłowcy, że odkładają konferencję do niedzieli 2-go listopada. Wtedy to posłaliśmy im pismo, w którem podkreśliliśmy ich perfidję i zażądaliśmy konferencji na sobotę 1-go listopada. Otóż za to żeśmy śmieli wykazać kapitalistom ich bezczelność, wyrwało się dwóch filipów z konopi w osobach wspomnianego już Rawskiego i M. Kluga (obaj fabrykańci pożal się Boże) i trząsnąwszy swoimi „tęgimi rozumami" postanowili nam dopiec przez przysłanie świstka papieru w którym zarzucili nam nielogiczne zrozumienie całej sprawy, przyczem w dyktatorski sposób zaakcentowali „że konferencja może się odbyć **tylko** w niedzielę dn. 2-go listopada". Widząc wtedy, że zagalopowani ci dwaj aroganci ośmielają się dyktować prawa organizacji robotniczej, postanowiliśmy dać im należytą odprawę; w myśl też tego zwróciwszy im świstek papieru z powrotem, napisaliśmy na odwrocie, że prywatnych osób choć by tak „mądrych" jak p. p. Rawski i M. Klug w sprawach związkowych nie znamy i z nimi korespondować nie chcemy, a jeżeli mimo to będą w dalszym ciągu natrętni, to ich korespondencję umieścimy w koszu.

Teraz ujawniła się cała bezczelność Związku Przemysłowców Włókienniczych w Bełchatowie, bo w niedzielę dnia 2 listopada otrzymaliśmy od tegoż Związku pismo, że wszystko co pisali wyżej wymienieni dwaj ich kompany jest zgodne z ich stanowiskiem; przyczem na tyle się zagalopowali w swej bezczelności, że treść naszych pism nazwali „prowokacją" ze strony tow. tow. Przewodniczącego i Sekretarza Zarządu Związku, ale tu nikczemne pijawki krwi robotniczej nos zbili; bo obecni w lokalu Związku robotnicy usłyszawszy treść wspomnianego listu zostali do głębi oburzeni tym jaskrawo bezczelnem wystąpieniem kapitalistów i polecili stanowczo towarzyszom z Komisji Pertraktacyjnej, przed rozpoczęciem mającej wkrótce odbyć się konferencji, zażądać odwołania obelgi rzuconej na Związek i wspomnianych towarzyszy, jeżeli zaś przemysłowcy nie odwołają, postanowiono do konferencji nie przystąpić i ogłosić jednodniowy strejk protestacyjny. Co postanowiono to wykonano, a ponieważ kapitaliści rzuconej obelgi nie cofnęli, przeto w poniedziałek dnia 3 listopada ani jedna fabryka ani też żaden ręczny warsztat nie były czynne, mimo że nie było żadnego przygotowania. W spomnianym dniu strejku protestacyjnego w sali kino „Polonja" odbyło się ogólne zebranie członków i członkiń Związku, na które przybyło tylu robotników i robotnic, że

W niedzielę dn. 23.XI—24 r. o godz. 10 rano odbędzie się wsali Kina „Coloseum" ul. Rzgowska 74

Wielki Wiec Polityczny.

Sprawozdanie z Sejmu, sprawozdanie z Rady Miejskiej i sprawa podwyżki. Przemawiać będą: tow. poseł **Ziemięcki**, poseł **Szczerkowski** radny **Danielewicz i Andrzejak.**

Towarzysze i Towarzyszki stawcie się licznie!

---

dość obszerna sala wypełniła się po brzegi. Na zebraniu tem referował tow. Huzar który w dłuższem przemówieniu wykazał bezczelność i arogancję kapitalistów, znaczenie moralne strejku protestacyjnego; podkreślił konieczność posłuchu dla organizacji i wykazał faktami płynące stąd korzyści dla klasy robotniczej, jednocześnie wskazał na zgubny wpływ z powodu utrzymania kontaktu z kapitalistami przez poszczególnych robotników, którzy chcąc się przypodobać fabrykantom, pracują na zgubę reform społecznych wiodących klasą robotniczą do wyzwolenia.

Przemówienie tow. Huzara zostało nagrodzone rzęsistemi oklaskami. Rezolucja zaś wyrażająca uznanie Zarządowi za proklamowanie strejku protestacyjnego w obronie honoru Proletarjatu i nawołująca do posłuchu dla ciał kierowniczych Związku została przyjęta jednogłośnie. Tak więc robotnicy Bełchatowa pokazali Związkowi Przemysłowców i wodzącemu w nim rej p. Rawskiemu, że nawet mimo usilnej pracy pachołków komunistycznych w jego fabryce nad zaćmieniem świadomości proletarjackiej, to jednak ta świadomość w klasie robotniczej rośnie i ogół robotniczy nie pozwoli ubliżać sobie i swoim przedstawicielom. I czynem spokojnym ale stanowczym powiedział, że wara! arogantom kapitalistycznym od rzucania obelg.

I robotnicy otrzymali.

W Fabr. Br. Teitelbauma ul. Przejazd 56.

Administracja odmówiła tkaczom, pracującym na paltach, boni ikacji za złe osnowy. Robotnicy zwrócili się do oddziału związku z prośbą o interwencje. Oddział delegował swego przedstawiciela, któremu po dłuższej dyskusji z p. Teitelbaumem, udało się uzyskać zgodę firmy na bonifikowanie zarobków do wysokości stawki zasadniczej tym tkaczom, u których zostanie stwierdzone, że istotnie osnowy są złe.

KATORGA!

Zarząd Oddziału Związku „Fabryczny", wysłał list do Inspektora Pracy, z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej, za nieprzestrzeganie Ustawy o ośmio godzinnym dniu pracy następujące firmy, a mianowicie:

„Bławat Łódzki" ul. Stanisława Nr. 2 robotnicy **pracują 12 godzin dziennie**, J. Heintzel ul. Piotrkowska 226 praca trwa **9 godzin dziennie**, Bitman ul. Kaliska Nr. 16 praca **trwa 15 godzin dziennie.**

Z życia Partji.

Do wszystkich Komitetów dzielnicowych!

Z dniem 15 listopada r. b. zarząd T. U. R. rozpoczął działalność odczytową na dzielnicach partji. Wzywa się wszystkie komitety dzielnicowe do niezwłocznego zgłaszania w sekretarza TUR. dni i godzin, w których mają zamiar urządzać zebrania, aby zapewnić sobie prelegentów. *Winno nam zależeć na tym, aby jak największa ilość członków oraz sympatyków naszych korzystała z owych odczytów. Zwraca się uwagę na punktualność, gdyż prelegenci bezwzględnie o oznaczonej godzinie rozpoczynać będą wykład.*

Kierownik sekcji odczytowej dyżuruje we wtorki od godz. 6-8 wiecz. w sekretaracje TUR. (Piotrkowska 83). W każdym numerze „Łozianina" znajduje się spis odczytów TUR.!

Baczność Widzew!

W niedzielę dn. 23-XI o godz. 3 po południu odbędzie się zgromadzenie kobiet w lokalu dzielnicy „Widzew" przy ul. Rokicińińskiej 53.

Referentki tt. Kłuszyńska i Goruchowa.

Towarz. robotnice stawcie się licznie!

Baczność Górna!

W sobotę dn. 22-XI-24 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicowym przy ul. Suwalskiej Nr. 1 odbędzie się zebrenie członków partji i członków Koła Młodzieży, w sprawie omówienia pracy w związku z otwarciem czytelni. Ze względu na ważność sprawy, obecność wszystkich członków partji i członków Młodzieży konieczna.

* * *

W niedzielę dn. 23-XI-24 r. o godz. 3-ej p. poł. nastąpi uroczyste otwarcie czytelni na dziel. „Górnej". Referat na temat: „Znaczente Czytelni" wygłosi tow. .... Po referacie odbędzie się wieczorek towarzyski dla członków Koła Młodzieży i dla członków partji. Czytelnia począwszy od poniedziałku dn. 24-XI r. b. czynną będzie: w poniedziałki, środy, czwartki i w niedziele od 10-1-ej w połud.

Bibljoteka im. Al. Napiórkowskiego dziel. „Gornej" czynną jest we wtorki i piątki od godz. 7-9 wiecz. a w niedzielę od 10-12 w południe.

* * *

Dyżury partyjne sekretarza i skarbnika dziel. „Górnej" odbywają się w środy i soboty od 7-9 wiecz.

Członkowie zalegający w opłacie składek partyjnych winni niezwłocznie zgłosić się w dni dyżuru do skarbnika.

Komitet.

Baczność Lewa!

W sobotę, dnia 22. XI-24 r. o godz. 7 wiecz. punktualnie odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków. Sprawy b. ważne. Referat polityczny na temat Program i taktyka PPS. wygłosi tow. Hartman.

Komitet.

Zebranie na Kozinach.

W niedzielę, dnia 30 listopada r. b o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowego klubu robotniczego (Letnia 1) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Na porządku dziennym między innemi sprawozdanie z konferencji międzydzielnicowej.

Wykluczenie z organizacji.

Komitet dzielnicy „Koziny" podaje do wiadomości, że dotychczasowy członek organizacji Franciszek Osiński został skreślony z listy członków PPS. za przekroczenie paragrafu 12 statutu partyjnego.

Kronika T. U. R.

Wydział Artystyczny T. U. R.

Koło Literacko-Dramatyczne.

W poniedziałek, dnia 24.XI.24 o godz. 8.45 wiecz. w Teatrze Miejskim daną będzie dla członków i sympatyków T. U. R. po cenach najniższych wesoła komedja w 3 aktach L. Chiarelliego

„CHIMERY"

Przekład Zofjj Jachimeckiej. Muzyka antraktowa pod kierownictwem A. Czudnowskiego.

Bilety do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. (Piotrkowska 83) codziennie od godz. 5—8 wiecz.

T. U. R.

urządza następujące odczyty (197—206) dla wszystkich:

PIĄTEK dnia 21. XI o g. 7½ w.
1) w lokalu Dzielnicy Prawej, ul. Kopernika 45 — Rosset na t. „WIELKIE KLĘSKI SPOŁECZNE"
2) w lokalu Dzielnicy Bałuty, ul. Aleksandrowska 39 — Chwat na t. „O PRACY NAJEMNEJ"

SOBOTA dnia 22. XI o g. 7½ w.
1) w lokalu Dzielnicy Lewej, ul. Juljusza 28 — Hartman na t. „TAKTYKA a PROGRAM"
2) w lokalu Dzielnicy Widzew, ul. Rokicińska 54 — Urbach na t. „W VI-ą ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI"

NIEDZIELA dnia 23. XI o g. 3 p. p.
1) w lokalu Dzielnicy Górnej, Suwalska 1 — Suchorski na t. O ZNACZENIU CZYTELNICTWA"

PIĄTEK dnia 28. XI o g. 7½ w.
1) w lokalu Dzielnicy Prawej, ul. Kopernika 45—Chwat na t. O PRACY NAJEMNEJ"

2) w lokalu Dzielnicy Bałuty, ul. Aleksandrowska 39 — Hartman na t. „TAKTYKA a PROGRAM"

SOBOTA dnia 29. XI o g. 7½ w.
1) w lokalu Dzielnicy Lewej, ul. Juljusza 28 — Rosset na t, WIELKIE KLĘSKI SPOŁECZNE"
2) w lokalu Dzielnicy Widzew, ul. Rokicińska 54— inż Holcgreber na t. HYGIENA PRACY w PRZEMYŚLE"
3) w lokalu Dzielnicy Górnej, Suwalska 1 — Urbach na t. „W VI-ą ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI".

Wydział naukowy.

Kurs nauk ekonomiczno-politycznych.

We wtorek, dn. 25 b. m. o godzinie 5,15 punktualnie odbędzie się zebranie organizacyjne słuchaczy, zapisanych na kurs. Na zebraniu słuchacze poinformowani zostaną o całokształcie zmienionej pracy i ustalone będą dni wykładowe. Obecność wszystkich konieczna.

Wykłady rozpoczną się w następnym tygodniu. Wykładać będą tow.: Kłuszyńska, inż. Holcgreber, Hartman, Nowicki, Urbach, Dr. Kłuszyński i inni.

Kurs będzie trwał 3 miesiące. W programie przewidziane są następujące przedmioty:

1. Ekonomja społeczna
2. Programy i taktyka partji politycznych
3. Prawozawstwo
4. Prowadzenie obrad
5. Sztuka mówienia
6. Organizacja
7. Prasa robotnicza
9. Referat naukowy.

I (III) Koncert T. U. R.

T. U. R. rozpoczął swój sezon artystyczny 16. b. m. koncertem w sali T-wa Miłośników Muzyki.

Jak wszystkie imprezy T. U. R. koncert był na wysokim poziomie. Skończono bowiem z podawaniem maluczkim wulgarnych rozrywek.

Publiczność z klasy pracującej, chociaż muzycznie niewykształcona. odczuwa piękno muzyki i bardzo żywo reaguje. To też z namaszczeniem słuchano Mozarta, Noskowskiego, Karłowicza, Chopina, Rachmanowicza Wieniawskiego w pięknem wykonaniu p. Semmel-Markowiczowej, p. Balzama, przy akompaniamencie prof. Rydera. Artystom dziękowała liczni zebrana publiczność burzliwymi oklaskami.

Wielką sympatją darzy „turowska" publiczność p. Rozenblatową. Kilka pięknie odśpiewanych pieśni były prawdziwą ucztą, to też p. Rozenblatowa „musiała" śpiewać na bis.

Nie wątpimy, że nawiązana nić sympatji z artystami da możność usłyszenia ich częściej w tym sezonie.

Zarząd TUR. zamierza następne koncerty poprzedzić prelekcjami, objaśniającymi twórczość poszczególnych mistrzów.

Po zjeździe T. U. R.

Walny zjazd T. U. R. w Warszawie wypadł świetnie, — tak pod względem ilości reprezentowanych organizacji, liczby delegatów i gości, jak i rzeczowych, wszechstronnych i owocnych obrad. W szeregu referatów i odpowiednich dyskusji oraz rezolucji zanalizowano poszczególne działy pracy TUR., jak wykłady, szkoły, bibljoteki, wycieczki, teatry, pracę wśród młodzieży i t. d.

Ale co konkretnego i najważniejszego, bezpośrednio najpotrzebniejszego dał nam pierwszy zjazd?

Otóż przedewszystkiem ustalił ideﬁzjonomję TUR-a. Stwierdził, iż jest to organizacja socjalistyczna, pracująca w szeregach walczącego proletarjatu w imię jego wielkich ideałów. TUR. nie hołduje jakiejś mętnej, słodkawo-humanitarnej, sentymentalnie „narodowej", lub „ludowej" ideologji oświatowej, lecz wyraźnie powiada ustami wszystkich swych referentów i mówców, iż jest jedną z form ruchu robotniczego, jest pracą w imię nowego, socjalistycznego społeczeństwa. Jakkolwiek koordynacja z polityczną partją, związkiem zawodowym i spółdzielczym jest konieczna, to jednak TUR. ma i własne cele, pracując wśród politycznych i ekonomicznych walk codziennych nad całkowitym rozwojem człowieka-socjalisty, nad pogłębieniem wszechstronnem jego poglądu na świat, na popularyzacją nauki niezależnej nad moralnem podniesieniem robotnika. „Wyżej wznieśmy sztandary!" — wołał w swej mowie tow. Daszyński, akcentując w zadaniach TUR-a ten zasadniczy, wielki moment celu ostatecznego naszego ruchu socjalistycznego.

Zjazd kolosalną wagę przypisał pracy wśród młodzieży. Z radością należy stwierdzić, iż na zjeździe młodzieży było dużo i tej robotniczej, i tej akademickiej. W niektórych ośrodkach praca wśród młodzieży rozwija się pomyślnie, ale naogół jest zaniedbana. Z zaniedbania tego, naturalnie skwapliwie korzystają chadecy i komuniści. A tymczasem łatwo zrozumieć, iż TUR., partja związki robotnicze i t. d. tracą najlepszych słuchaczów, najlepszy, że tak powiem materjał do pracy oświatowej. Stary zmęczony pracą i troską rodzinną, nieprzyzwyczajony do intensywnej pracy myślowej robotnik nie może być już najcenniejszym słuchaczem TUR-a. Naturalnie, metody tej pracy wśród młodocianych winny być odrębne — nie długie i męczące wykłady, lecz raczej wycieczki, sporty, zajmujące pogadanki i obchody etc. Nietylko lokalne organizacje TUR-a, lecz wszystkie nasze socjalistyczne organizacje, wraz z TUR-em, winny wreszcie naprawdę zająć się tą palącą kwestją!

Następnie podkreślono na zjeździe konieczność skoordynowania wszystkich robotniczych wysiłków oświatowych w ramach TUR-a. Naturalnie socjalistycznych wysiłków. W imię tej koordynacji należy połączyć wszystkie odrębnie wszczęte wysiłki — w związkach zawodowych, organizacjach kobiecych, spółdzielczych etc — w jednej wielkiej łącznej socjalistycznej pracy oświatowej. Teren pracy jest tak wielki, siewców tak niewielu, zadania tak ogromne! Należy więc wszystko do jednego sprowadzić łożyska, dać jeden kierunek, wykorzystać wspólnie wszystkie siły.

To są główne wskazówki ogólne zjazdu. O metodach pracy, ułożonej przez Zjazd, tu nie mówimy, bo wszystkie szczegóły znajdziemy w sprawozdaniach ze zjazdu.

A teraz jeszcze jedno. Może „to, co najważniejsze". I Zjazd stwierdził chlubne wyniki prac Gł. Zarządu i oddziałów. Wielkie zasługi w sprężystem pokierowaniu całą organizacją ma sekretarz TUR-a, tow. sen. Kopciński. Jednakże postawił nowy Zarząd wobec olbrzymiej odpowiedzialności: jak zapewnić dalszy pomyślny rozwój rozpoczętej wielkiej pracy? jak uczynić, aby następny II zjazd był podsumowaniem jeszcze większej, dziesięciokroć większej pracy? Klasa robotnicza w Polsce już obecnie dźwiga na swych barkach olbrzymią odpowiedzialność za Państwo, za swe dalsze losy. Jak dać jej tę wiedzę, której łaknie? Jak rozpalać wielką świadomość i wielki poryw moralny? Oto ogromna troska całego TUR-a!

Na to narazie odpowiemy tylko wezwaniem do Partji i do wszystkich naszych robotniczych organizacji, aby wzięły TUR. pod swoją najserdeczniejszą opiekę. Chodzi o to, aby organizacje nasze postawiły z całą siłą pracę oświatową na porządku dziennym.

Za dalsze losy TUR-a, za jego dalszy pomyślny i szybki rozwój odpowiedzialna jest cała nasza uświadomiona i zorganizowana klasa robotnicza. TUR. spełnia rolę pierwszorzędną — ma więc prawo do troskliwej i wydatnej pomocy!

K. Czapiński.

Znaczenie wychowania młodzieży.

Zarząd Kursów dokształcających przy POW., zdając sobie dokładnie sprawę, że najważniejszem zadaniem szkoły średniej winno być wychowanie, niż mniejsza czy większa ilość podawanych wiadomości, nie może jednakowoż brać na siebie zadania wychowczego w całej rozciągłości, a to choćby ze względu na kontygent uczniów, już dorosłych, ludzi na stanowiskach.

Chcąc dać swym słuchaczom możność wytworzenia sobie przynajmniej określonego poglądu w zakresie wychowania, szkolnictwa, kultury — zarząd organizuje cykl odczytów, którego wygłoszenia podjął się dr. Bogusławski.

Ponieważ wspomniany cykl wykładów porusza tematy, mogące niewątpliwie zainteresować każdego obywatela, przeto zarząd kursów postanowił udostępnić prelekcje te dla szerszej publiczności.

Pierwszy odczyt p. t.: „Znaczenie wychowania młodzieży dla kultury narodu", odbędzie się w niedzielę, dn. 23 listopada o godz. 12 w południe w sali aktowej gimnazjum im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza 44.

Zjazd Związku Młodzieży Robotniczej „Siła" na G. Śląsku.

W niedzielę, dnia 17 b. m. odbył się w Katowicach Zjazd Zw. Młodzieży Robotniczej „Siła" na G. Śląsku. Ruch robotniczy młodzieży socjalistycznej w Polsce znajduje się zaledwie w zacząt-kach. Jedynie w tych miejscowościach, które ogarniała swą działalnością „Siła" cieszyńska, ruch ten rozwija się doskonale, zarówno po czeskiej, jak i po polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego.

„Siła" na G. Śląsku powstała przed 2½ laty, wzorując się na formach organizacyjnych „Siły" cieszyńskiej i w przeciągu tego krótkiego czasu osiągnęła pokaźne rezultaty, że dziś już może być w niektórych działach pracy wzorem dla organizacji młodzieży w b. Kongresówce.

Na Zjazd zjechało 40 delegatów, reprezentujących około 1500 „siłaczy", zorganizowanych w 18 kołach. Jest to liczba dość pokaźna. A jeśli dodamy do tego, że w kołach tych prowadzona jest rzetelna praca wychowawcza, gimnastyczna, sportowa, organizowane są wszędzie chóry, orkiestry, kółka dramatyczne i t. p. — to stwierdzić trzeba, że przez te 2 i pół roku dokonano bardzo wiele. Podkreślić należy, że „Siłę" na G. Śląsku zbudowali sami młodzi robotnicy, bez pomocy starszych, których pochłonął całkowicie nawał pracy zawodowej, politycznej i organizacyjnej, bez udziału polskiej inteligencji, która, znajdując się na G. Śląsku w niewielkiej liczbie, całkowicie ciąży do obozu reakcyjnego. Ten fakt ostatni pod jedynym, dość ważnym względem, odbił się ujemnie na pracy górnośląskiej „Siły". Mianowicie organizacja zbyt małą uwagę zwraca na pracę kulturalno-oświatową nie prowadzi kursów, kół samokształcenia, nie organizuje odczytów. Brak do tego jest sił inteligentnych, i tu oddział TUR-u na G. Śląsku winien przyjść młodzieży z pomocą.

Na Zjazd przybyli, prócz delegatów, tow. pos. Reger i tow. Garlicki z ramienia Zarządu Głównego TUR., tow. tow. Cohn i Dubois z Centralnego Wydziału Młodzieży TUR., tow. Kotarba od „Siły" z zaboru czeskiego, tow. Papla od „Siły" ze Śląska Cieszyńskiego, oraz szereg przedstawicieli miejscowych organizacyj robotniczych.

Zjazd zagaił tow. Sławik, poczem nastąpiły powitania. Tow. pos. Reger witał Zjazd imieniem Zarządu Gł. TUR., tow. Galicki im. Centr. Wydziału Młodzieży tow. Koturba im. „Siły" z zaboru czeskiego, tow. Papla im. „Siły" cieszyńskiej, przedstawiciel Tow. Przyjaciół Przyrody, tow. pos. Rumpfeld, im OKR. PPS. w Katowicach i klubu posłów PPS. do Sejmu śląskiego, tow. Caspaeri im. oddziału TUR. w Katowicach. Dr. Mortwin im. Zw. Strzeleckiego i tow. Pająk im. Zw. Zaw. Metalowców. Część uroczystą Zjazdu uświetniły produkcje doskonałej orkiestry mandolinistów i dwuch, na wysokim poziomie stojących chórów młodzieży.

Obszerny referat o pracy kulturalno-oświatowej organizacji młodzieży wygłosił, witany oklaskami, tow. pos. Reger, który w syntetycznym, doskonale przemyślanym i głęboko ujętym wykładzie omówił poszczególne dziedziny pracy, jakie „Siła" prowadzić powinna.

Po południu ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie organizacyjne i kasowe po których wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. Sławik, Szneider, Dubois (z Warszawy), tow. pos. Biniszkiewicz, witany owacyjnie przez zebranych, tow. Garlicki (z Warszawy), Papla, Rumpfeld i inni. W wyniku dyskusji Zarządowi udzielono absolutorjum i przyjęto szereg organizacyjnych wniosków.

Do nowego Zarządu na przewodniczącego wybrano tow. Sławika, na członków tow. tow. Rochowiaka, Majera, Melka, Rumpfelda, Borysa, Lewika, Zilmnego i Kozlikównę.

W końcu ratyfikowano połączenie się „Siły" z tow. przyjaciół przyrody, które stanowić będzie autonomiczną sekcję „Siły". Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" Zjazd zakończono. Wieczorem, wśród miłego nastroju, odbyła się zabawa uczestników Zjazdu.

Ostateczne wyniki wyborów w Anglji.

Ostateczny wynik wyborów do angielskiej Izby Gmin jest następujący: oddano głosów 16,638,760 wobec 14,461,802 w r. ub. Przyrost wynosi 2,177,958.

Liczba głosów robotniczych wzrosła z 4,372,474 do 5,508.482, czyli o 1,136,008, t. j. 52 proc. ogólnego przyrostu głosów.

Konserwatyści uzyskali 2,366,976 nowych głosów, liberali zaś stracili głosów 1,332,693. Obie partje burżuazyjne razem wzięte powiększyły liczbę głosów o 1,034,283, t. j. o 48 procent.

W roku 1923 na Partję Pracy padło 30,2 proc. ogółu głosów, w r. b. zaś 33 procent!

A pisma reakcyjne piszą o „klęsce" Partji Pracy.

Zniesienie „katorgi" we Francji.

Przestępców skazanych we Francji na ciężkie więzienie, wysyłano dotychczas do kolonji na roboty przymusowe. Więzienia kolonjalne bywały terenem różnych okrucieństw i samowoli ze strony władz, a kontrola była trudna z powodu znacznego oddalenia od kraju. Echa nadużyć i nieludzkiego traktowania więźniów rozlegały się często zarówno w prasie, jak literaturze.

Otóż gabinet Herriota może się poszczycić zasługą, że za jego rządów likwiduje się karę ciężkich robót w więzieniach kolonjalnych. Jeszcze w r. ub. Albert Londres zarządził ankietę w sprawie katorgi francuskiej i wykazał bankructwo całego systemu zsyłania do kolonji i zmuszania więźniów do robót przymusowych. System ten jest b. kosztowny dla skarbu, wywiera fatalny wpływ na skazańców i wogóle żadnych nie daje państwu korzyści.

Zdanie to podzielał minister kolonji Daladier, który w zgodzie z rządem przystąpił do badania sprawy zniesienia katorgi. Ale komisja skarbowa Izby Deputowanych wyraziła pogląd, że sprawę tę należy zbadać szczegółowo i odmówiła zmian budżetowych na r. 1925 w pozycji więziennictwa.

Izba jednak stanęła na innem stanowisku. Od prawicy do komunistów— wszyscy posłowie wypowiedzieli się za zniesieniem katorgi. Przedstawiciel rządu złożył oświadczenie, w którem stwierdza, że sprawa więziennictwa zostanie zbadana w całej rozległości i że odpowiedni projekt reformy przedłożony będzie Izbie. W ciągu roku 1925 zsyłanie do kolonji będzie wstrzymane.

Są więc wszelkie dane, że katorga francuska należy do przeszłości.

Różne wiadomości.

Jak socjaliści wiedeńscy walczą z nędzą mieszkaniową i bezrobociem.

Działalność socjalistycznej gminy wiedeńskiej w dziedzinie budowlanej przedstawia się wprost imponująco. Plany budowy domów mieszkalnych, podjętych przez miasto, wykonywane są już to przez miejski urząd budowlany, w przeważnej atoli części przez wolno praktykujących architektów. Przeprowadzają je firmy, które podały najdogodniejsze oferty, a materjału, jak cegły, wapno, piasek, cement żelazo i t. p. — dostarcza gmina.

Na szeroką skalę zakrojona akcja budowlana przyczyni się stopniowo nietylko do zmniejszenia nędzy mieszkaniowej, ale w wydatnej mierze zmniejszy bezrobocie.

W upłynionem lecie nie było już bezrobotnych murarzy, bo przy budowach zajętych było okrągło 5.800 robotników.

Naogół można przyjąć, że dzięki akcji budowlanej, podjętej przez socjalistyczną gminę m. Wiednia, znajdzie pracę około 14.000 robotników.

Przyjazd do Łodzi sen. B. Limanowskiego. W sobotę, dn. 29 b. m. o godz. 4 m. 30 po poł. (Dworzec Fabryczny) przyjeżdża do Łodzi tow. sen. Bolesław Limanowski w celu wzięcia udziału w uroczystej Akademji, organizowanej na Jego cześć przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.) i Robotniczy Wydz. Wych. Dziecka w Łodzi w dniu 30 listopada b. r. o godz. 6-ej (punktualnie) w sali Filcharmonji.

Bliższe szczegóły przyjęcia na dworcu kolejowym będą podane później.

Proces o zajścia w „Widzewskiej Manufakturze" odroczony. Na poniedziałek 17 listopada r. b. był wyznaczony w Sądzie Okręgowym proces przeciwko kilkunastu robotnikom, oskarżonym o pamiętne zajścia w maju r. b. w Widzewskiej Manufakturze, rezultatem czego było kilkomiesięczne głodowanie tysięcy rodzin robotniczych. Pan Oskar Kon sam nie stawił się na rozprawę rzekomo z powodu choroby, wobec czego Sąd odroczył rozprawę, skazując go na 100 złotych kary i nakazując sprowadzenie go pod przymusem na następną sprawę.

Kon nietylko domagał się ukarania robotników, lecz żądał przysądzenia 2,000 złotych za rzekome straty, spowodowane przez zniszczenie rzeczy. Lecz Sąd odrzucił to żądanie jako nieuzasadnione.

Rehabilitacja.

Szanowny Redaktorze!

W imię bezstronności i etyki uprzejmie proszę o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie wzmianki następującej:

Już od kwietnia 1923 roku t. j. od momentu mego aresztowania, jako oskarżonego w znanej aferze cukrowej, byłem narażony na mniej lub więcej uszczypliwe uwagi i docinki, godzące z całą bezwzględnością w moje dobre imię. Przez cały ten okres czasu milczałem, nie tłomaczyłem się, nie zabierałem nigdy głosu publicznie w swej obronie, pozostawiając sprawę wmieszania mnie do afery cukrowej swemu biegowi. Cierpiałem w więzieniu, i na wolności, uzbrojony jednak w cierpliwość i głęboką wiarę w ostateczny tryumf sprawiedliwości.

W dniu 12 października r. b. zapadł wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mocą którego zwolniony zostałem od winy i kary. Nadszedł czas, kiedy mam prawo prosić Szanowną Prasę Łódzką o łaskawe podanie do wiadomości publicznej faktu mego uniewinnienia.

Niechaj tych kilka słów, skreślonych w imię prawdy i sprawiedliwości, zaświadczy o zwolnieniu z hańbiących zarzutów człowieka, pod których pręgierzem w opinji społecznej do tej pory pozostawał.

Łączę wyrazy głębokiego poważania
Władysław Wilczyński
b. ławnik Magistratu m. Łodzi.

* * *

Głośną była na terenie Łodzi sprawa afery cukrowej, by o niej szczegółowo pisać. Wśród oskarżonych o oszustwo z cukrem był ówczesny ławnik Magistratu Władysław Wilczyński, oraz o współudział w ukrywaniu sprawców oskarżeni byli Juljan Grobelny i Bolesław Mierzwiński. W sprawie tej nie zabieraliśmy głosu, uważając, że niewolno nam nikogo potępiać dopuki Sąd Koronny nie wypowiedział ostatecznego słowa. Otóż obecnie Sąd Apelacyjny ostatecznie zwolnił od wszelkiej winy i kary Wilczyńskiego, Grobelnego i Mierzwińskiego, tym samym wykazując, że w aferze tej nie brali wcale udziału, co z przyjemnością notujemy. Pozostali oskarżeni Nocznicki, Muszyński i Szwarcman zostali skazani na karę więzienia.

Kronika.

Uchwały Zjazdu Polskiej Organizacji Wolności. W dniach 8 i 9 listopada r. b. odbył się w Warszawie Zjazd P. O. W., który po obradach powziął cały szereg uchwał, z których ważniejsze głoszą, że jeśli sanacja skarbu doprowadziła do stabilizacji waluty, to życie gospodarcze przechodzi wciąż kryzys z powodu rozwielmożnienia się spekulacyjnego kapitału i oparcia wysiłku sanacyjnego jedynie na ofiarności ludzi pracy, że rozbudowa wolności i pomyślny rozwój społeczny i gospodarczy możliwy jest tylko wtedy gdy władza przejdzie w silne ręce ludzi pracy, że jeżeli Sejm nie zdolen jest do rozwiązania tych wszystkich spraw, to winien być rozwiązany. Zjazd domaga się powrotu do armji Wodza i Twórcy armji kom. Piłsudskiego, żąda ostatecznego usunięcia z armji osławionego gen. Latinika, który obraził żołnierzy legjonowych, oraz poleca zarządowi zaprotestować w prasie przeciwko wyciąganiu przez chjenę korzyści partyjnych z zeszłorocznych wypadków krakowskich.

Ostrzeżenie dla lokatorów. W myśl nowej ustawy o ochr. lok. zaleganie z opłatą komornego dłużej niż dwa terminy, (t. j. dwa miesiące lub dwa kwartały) pociąga za socą eksmisję (art. 11 ustawy). Wobec tego należy pamiętać, aby w żadnym wypadku, nawet gdy właściciel domu pieniędzy nie przyjmuje, komornego nie zatrzymywać, lecz regularnie co miesiąc, względnie co kwartał, należność za lokal przesyłać pocztą, nawet w tym wypadku, gdy o wysokość komornego istnieje spór lub gdy gospodarz nie dotrzymuje swoich zobowiązań. W wypadkach sporu lub innych nieporozumień należy występować do Urzędu Rozjemczego, zaś komorne bezwarunkowo posyłać regularnie. Jeżeli, zgodnie z wymaganiem Ustawy, w bramie wywieszany bywa wykaz komornego i świadczeń, to należy posyłać również i należność za świadczenia. W razie nieprzyjęcia pieniędzy wysłanych pocztą, należy je z powrotem z poczty podjąć, lecz w najbliższym terminie, t. j. za miesiąc lub kwartał, wysłać znowu wraz z nową należnością za komorne. Dowody pocztowe należy skrupulatnie przechowywać, jako dowód sądowy.

12-ta na zegarku p. Dowbora. Dowiadujemy się że urzędnik Magistratu p. Dowbór zwalcza naszą partję nietylko na zebraniach enperowskich i niezależnych socjalistów, ale i po cukierniach i szynkach, których jest częstym gościem.

P. Dowbór szkaluje partje naszą i poszczególnych towarzyszy rozszerzając nikczemnie plotki i oszczerstwa na lewo i prawo. Niezajmowaliśmy się osobą p. Dowbora, albowiem przedstawia on zbyt mało wartości moralnej, ale niemożemy pozwolić mu na bezkarne ujadanie na partję i naszych towarzyszy.

Byliśmy dość względni dla zboczeń moralnych różnych indywiduów, ale i nasza cierpliwość musi mieć swój koniec.

Zwracamy uwagę temu paniczowi, wyrzuconemu ze związku klasowego i wykreślonemu z organizacji, że o ile nie usunie się zupełnie od wszelkiego pokazywania się na zebraniach i nie przestania swoich idjotycznych mówek, zajmiemy się bliżej jego osobą i to bezwzględnie.

Niech p. Dowbór pamięta, że w życiu publicznym niema miejsca dla ludzi, na zegarkach których wskazówka przekroczyła godzinę 12-tą.

Niech pamięta że nietylko zegarki mają wartość ale i sumienie publiczne.

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. J. P z ulicy Fijałkowskiej prosimy o przybycie do Redakcji w sprawie nadesłanego listu o komornem i dodatkach dla złożenia wyjaśnień.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski. Druk Jana Baranowskiego, Łódź Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.